

Sygn. akt IV KK 170/19

POSTANOWIENIE

Dnia 7 maja 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 7 maja 2019 r.,
sprawy M. C., K. G., T. P., M. S., R. P.
skazanych z art. 258 § 1 k.k. i innych
z powodu kasacji wniesionych obrońców skazanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 8 października 2018 r., sygn. akt II AKa [...],
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.
z dnia 20 czerwca 2017 r., sygn. akt XVI K [...]

**oddala wszystkie kasacje jako oczywiście bezzasadne, a
kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża
skazanych w częściach na nich przypadających.**

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 8 października 2018 r., sygn. akt II AKa [...], kasacje złożyli: adw. M. S. i radca prawny D. P. - obrońcy skazanego M. C., adw. A. K.-K. – obrońca skazanych M. C., K. G. i T. P., adw. A. M. – obrońca skazanego M. S. oraz adw. A. K.-K. – obrońca skazanego R. P..

Prokurator Regionalny w [...] w sporządzonych pisemnych odpowiedziach na te kasacje, wniósł o oddalenie złożonych kasacji, jako oczywiście bezzasadnych (por. pisemne odpowiedzi z dnia 11 lutego 2019 r.).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Rację ma Prokurator Regionalny w [...], gdy wnosi o oddalenie złożonych w niniejszej sprawie kasacji w powodu ich oczywistej bezzasadności.

Już z pobieżnej analizy złożonych kasacji wynika iż postawiono w nich niemal tożsame zarzuty, a to pozwala na niejako „zbiorcze” odniesienie się do nich. Na wstępie, po raz kolejny, należy przypomnieć Autorom kasacji, że ustawodawca założył, iż kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia wnoszonym przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, nie zaś orzeczeniu pierwszoinstancyjnemu, co wyraźnie wynika z treści art. 519 k.p.k. Oznacza to, że w kasacji nie można podnosić zarzutów typowych dla postępowania apelacyjnego, kwestionujących orzeczenie pierwszoinstancyjne. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. „efektu przeniesienia”, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu *ad quem* uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji. Kontrolą kasacyjną objęte są wyłącznie kwestie prawne, zawężone do kategorii uchybień, wymienionych w art. 523 § 1 k.p.k., popełnionych przez sąd odwoławczy. Specyfika i wyjątkowość postępowania kasacyjnego nie pozwala zatem na prowadzenie w nim dublującej, „trzecioinstancyjnej”, kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 2 kwietnia 2015 r., sygn. akt IV KK 8/15, LEX nr 1666908, z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. akt II KK 101/17, LEX nr 2329021). Charakter kasacji, jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia wnoszonego od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego z powodu rażącego naruszenia przez ten sąd prawa sprawa, że niedopuszczalne jest kwestionowanie w tymże środku poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 r., V KK 457/15, LEX nr 1991147).

Powyższych wymogów nie można traktować instrumentalnie, np. markując, że kasacja dotyczy błędów popełnionych przez sąd odwoławczy, a w istocie podnosząc w niej zarzuty przeciwko rozstrzygnięciom zawartym w orzeczeniu instancji *a quo*. Analiza wniesionych w niniejszej sprawie kasacji nie pozostawia wątpliwości, że w istocie jedynie pozornie czynią one zadość wskazanym wyżej warunkom. Proste zestawienie zarzutów zawartych w wywiedzionych wcześniej apelacjach, z zarzutami podniesionymi w nadzwyczajnych środkach zaskarżenia, nie pozostawia wątpliwości, że przedmiotowe skargi kasacyjne w przewarzającej mierze skierowane są *de facto* przeciwko rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego w K.,

a nie przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 8 października 2018 r., sygn. akt II AKa [...].

Zaznaczyć przy tym wypada, że ustalenie rzeczywistego charakteru podniesionych w kasacjach zarzutów nie nastroczało w tym przypadku żadnych trudności, albowiem zarzuty kasacyjne są niemal dosłownym powtórzeniem zarzutów podniesionych w apelacjach. Autorzy nadzwyczajnych środków zaskarżenia próbują nadać im pozór argumentów kasacyjnych, wtrącając gdzieś sformułowanie o błędzie Sądu II instancji. Tymczasem zauważyć należy, że dla prawidłowego podniesienia zarzutu kasacyjnego nie wystarczy stwierdzenie, że sąd odwoławczy zarzutu określonego rodzaju nie rozpoznał (co skutkuje naruszeniem art. 433 § 2 k.p.k.), albo nie rozważył go należycie, ale chodzi o to, by wykazać, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie zaistniało w rzeczywistości, opisanie na czym ono polega i w jaki sposób skutkuje tak rażącym naruszeniem przepisów, że można je przyrównywać w swych skutkach do uchybienia rangi bezwzględnej podstawy odwoławczej (tak np. Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 28 marca 2017 r., III KK 490/16 i z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. akt II KK 101/17, LEX nr 2329021).

Wbrew twierdzeniom Autorów kasacji, Sąd Apelacyjny w [...] przeprowadził w należyty sposób kontrolę instancyjną. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera powody rozstrzygnięcia oraz argumentację, wyjaśniającą w sposób logiczny i rzeczowy, dlaczego nie podzielił zarzutów i wniosków zawartych w apelacjach obrońców, nie uchybiając wymogom określonym w art. 433 § 2 k.p.k., a zarazem realizując wymagania przewidziane w art. 457 § 3 k.p.k. Wprawdzie uzasadnienie to nie należy do nadmiernie rozbudowanych, ale jego zwięzłość nie może uzasadniać ponawiania w kasacjach tych samych argumentów, co w apelacjach. Zaznaczyć trzeba, że nawet gdyby Sąd Apelacyjny w [...] swoje orzeczenie uzasadnił w sposób bardziej szczegółowy, to treść zapadłego rozstrzygnięcia nie uległaby jakiegokolwiek zmianie. Ewentualne braki w uzasadnieniu orzeczenia, które przecież sporządzane jest po wydaniu wyroku, nigdy nie mogą owocować skutecznym zarzutem wpływu tego uchybienia na treść zapadłego wcześniej orzeczenia. Analiza zarzutów, sprowadzających się w istocie do kwestionowania wiarygodności konkretnych dowodów i to tylko dlatego, że

zostały ocenione przez sąd, w sposób dla skazanych niekorzystny, oraz do przeciwstawiania im innych dowodów (ich fragmentów), które stawiają skazanych w korzystniejszym świetle, pozwala je uznać za oczywiście bezzasadne. Tego rodzaju zabieg w kasacji, zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, jest niedopuszczalny, albowiem po pierwsze stanowi nieuprawnioną polemikę z ustaleniami faktycznymi, a po drugie prowadzi do obejścia unormowania z przepisu art. 523 k.p.k. i przekształcenia kontroli kasacyjnej w apelacyjną (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2015 r., III KK 176/15, LEX nr 1770895). W tej sytuacji, przy oczywistej bezzasadności zarzutów apelacyjnych, Sąd odwoławczy mógł - dzieląc w pełni dokonaną przez Sąd *meriti* ocenę dowodów - uchylić się od drobiazgowego odniesienia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacyjnych, gdyż byłoby to jedynie zbędnym powtórzeniem zasadnej argumentacji Sądu I instancji.

Sąd Najwyższy w pełni akceptując, prezentowaną w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w [...], ocenę poszczególnych, podnoszonych zarzutów, nie widzi potrzeby jej przytaczania w uzasadnieniu niniejszego postanowienia.

W związku z faktem, że w toku postępowania kasacyjnego z założenia nie dokonuje się kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary, Sąd Najwyższy nie będzie odnosił się do argumentacji przywołanej w kasacjach na uzasadnienie tych zarzutów. Celowe wydaje się natomiast zwrócenie uwagi na jedną kwestię natury procesowej, która związana jest z zarzutem podniesionym w kasacjach, a dotyczącym zastosowania przez Sąd I instancji przepisów m.in. art. 366 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k. oraz art. 167 k.p.k., w brzmieniu po 1 lipca 2015 r., mimo faktu, iż ten Sąd winien procedować w oparciu o powyższe przepisy w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015 r., co w ocenie skarżących, miało rażący wpływ na poczynione ustalenia faktyczne i treść wyroku. W szczególności, według wywodów kasacji, skutkowało to niewyjaśnieniem wszystkich istotnych okoliczności sprawy, niezbędnych do poczynienia ustaleń stanu faktycznego, albowiem znaczna część protokołów przesłuchania świadków nie została im odczytana i skonfrontowana z zeznaniami złożonymi na rozprawie, mimo iż z uwagi na znaczny upływ czasu zastaniali się lukami w pamięci, a dotyczy to m.in. takich

świadków jak: [...]. Na poparcie tego zarzutu powołano pogląd z uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2016 r., sygn. akt I KZP 10/16.

Odnosząc się do tak postawionego zarzutu, wskazać należy, że i w tym zakresie Sąd Apelacyjny w [...], przeprowadził kontrolę apelacyjną w sposób właściwy, tj. w zgodzie z wymogiem art. 433 § 2 k.p.k., a zarazem realizując wymagania przewidziane w art. 457 § 3 k.p.k.

Sąd ten wskazał, że rzeczywiście można mieć wątpliwości, jakie przepisy proceduralne zostały zastosowane przez Sąd I instancji (w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r., czy też w brzmieniu obowiązującym po 1 lipca 2015 r.). Wynika to z faktu, że protokoły przesłuchań świadków z postępowania przygotowawczego były odczytywane przez prokuratora. Jednakże słusznie wskazał, że jeśli nawet taka sytuacja (to jest zastosowanie w tym zakresie niewłaściwych przepisów proceduralnych) miała miejsce, to dla skuteczności podniesionego zarzutu skarżący winien wykazać wpływ naruszenia na treść orzeczenia. Zarzut obrazy prawa procesowego może zostać uznany przez sąd odwoławczy za zasadny i skuteczny tylko wówczas, gdy spełnione są łącznie dwa warunki. Pierwszy z nich to rzeczywiste naruszenie przez sąd *meriti* określonego przepisu prawa procesowego oraz wskazanie przez skarżącego sposobu jego naruszenia. Drugi warunek, to wynikający z treści art. 438 pkt 2 k.p.k. obowiązek wykazania przez autora apelacji wpływu obrazy danego przepisu prawa procesowego na treść wyroku. Tymczasem żaden z obrońców formułujących ten zarzut nie wykazał, jego wpływu na treść orzeczenia. Zresztą, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w [...], nie byłoby to możliwe. Nieodczytanie bowiem całości protokołów przesłuchania świadków z postępowania przygotowawczego absolutnie nie mogło mieć wpływu na treść zapadłego wyroku. Miałoby to bowiem dotyczyć np. K. S., czyli kibica prowadzącego sklep z gadżetami i uczestniczącego w zbiórkach pieniędzy, D. B., który zaprzeczył, aby kupował amfetaminę od P. O. (G.), czy kibica P. S.. Sąd I instancji nie dał jednak wiary tym osobom, należycie motywując swoje stanowisko. Sąd odwoławczy podkreślił także, że w apelacjach wskazano również M. Z. (poprzednio J.), która opisała pobicie P. R.. Jej zeznania zarówno z postępowania przygotowawczego, jak i sądowego nie odbiegają treściowo

od siebie. Skarżący wskazując, że miałyby tu dojść do naruszenia przepisów proceduralnych nie wyjaśniają, w czym tego naruszenia upatrują. Tak samo jest ze świadkami: [...]. Dwoje ostatnich świadków to pracownicy firm, do których pomieszczeń się włamano, natomiast P. K. był właścicielem samochodu T., który sprzedał oskarżonemu K. G.. Ich zeznania złożone na etapie postępowania sądowego nie pozostają w sprzeczności z tym, co mówili w ramach postępowania przygotowawczego. Odczytywanie protokołów ich zeznań w szerszym zakresie absolutnie nie miałyby znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Co istotne, obecni obrońcy (ani też oskarżeni) nie wnosili o uzupełnienie postępowania w tym zakresie.

W tej sytuacji mając powyższe na uwadze oraz dzieląc, jak to wcześniej zaznaczono, stanowisko Prokuratora Regionalnego w [...] zawarte w pisemnych odpowiedziach na kasacje obrońców skazanych, Sąd Najwyższy z mocy art. 535 § 3 k.p.k. postanowił jak na wstępie.